

## **METRYCZKA**

**NAZWA PROJEKTU:** Charakteryzator w erze cyfrowej. Studium przemian zawodu na podstawie wywiadów

**IMIĘ I NAZWISKO ROZMÓWCY:** Małgorzata Majkut

**MIEJSCE PRZEPROWADZANIA ROZMOWY:** przestrzeń biurowa Międzynarodowego Studium Dziewulskich, Warszawa

**DATA ROZMOWY:** 22.12.2025

**CZAS TRWANIA ROZMOWY:** 1 godzina 11 minut 57 sekund

**IMIĘ I NAZWISKO BADACZA:** Aruzhan Kalabayeva

**IMIĘ I NAZWISKO PRZEPISUJĄCEGO WYWIAD:** Aruzhan Kalabayeva

**KRÓTKI BIOGRAM ROZMÓWCY:** Małgorzata Majkut (ur. 4 kwietnia 1979 roku w Częstochowie) – charakteryzatorka oraz architekt krajobrazu. Absolwentka Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (SGGW) w Warszawie na kierunku architektura krajobrazu. Ukończyła również Międzynarodowe Studium Dziewulskich w zakresie charakteryzacji. Mieszka w Piasecznie.

**Data wykonania transkrypcji:** 21.04.2026

### **OZNACZENIA:**

B-Badaczka – Aruzhan Kalabayeva

R-Respondentka – Małgorzata Majkut

(gg:mm:ss) – znacznik czasu nagrania

[gg:mm:ss] – fragment niezrozumiały

[] – dopisek badaczki

... - wypowiedź przerywana

**UWAGI O OKOLICZNOŚCIACH ROZMOWY:** Wywiad został przeprowadzony w oficjalnej atmosferze w siedzibie Międzynarodowego Studium Dziewulskich. Miejsce to zapewniło ciszę oraz pełen komfort rozmowy, bez ingerencji osób trzecich. Otoczenie profesjonalnej szkoły charakteryzacji sprzyjało przywoływaniu wspomnień związanych z nauką zawodu oraz procesem edukacyjnym.

## WYWIAD

(0:00-1:12) [FRAGMENT ANKIETY]

**B: (1:12) I zacznę od pytania otwierającego. Co spowodowało, że została Pani charakteryzatorką?**

**R: (1:18)** Co spowodowało? Jestem charakteryzatorką od bardzo wielu lat.

(1:24) I takie pytanie o początki, no to muszę się cofnąć daleko. Ale prawda jest taka, że jak kończyłam studia, architekturę, zaczęłam drugi kierunek i po prostu wsiąknęłam w to środowisko. Zaczęłam dostawać prace, zlecenia, pierwsze pieniądze.

(1:46) I nagle uznałam, że za coś, co mogłabym tak naprawdę robić w ramach hobby, za darmo, po prostu mam gratyfikację za to finansową. Więc stwierdziłam, że w ogóle super. Można nie przepracować ani jednego dnia tak naprawdę.

**B: (2:07) Dlaczego właśnie charakteryzacja, a nie inny zawód filmowy?**

**R: (2:13)** A nie inny zawód filmowy.

(2:15) Bo to jest taka kreacja artystyczna, gdzie liczą się umiejętności, gdzie liczy się wiedza, gdzie liczy się technika, jeśli chodzi o formę plastyczną, malarską.

(2:34) Tworzenie postaci, opowiadanie obrazem, rysunkiem, tworzenie charakteru postaci. To jest ciekawe. To tak jednak pograniczu psychologii trochę, na pograniczu właśnie kreacji artystycznej, malarstwa, tworzenia.

**B: (2:56) Możemy cofnąć się do początku. Kiedy i w jakich warunkach zaczynała Pani pracę w charakteryzacji filmowej?**

**R: (3:07)** Zawsze spadały mi takie z nieba dobre projekty od początku. I pierwszą taką poważną pracą, jaką dostałam, to była praca w telewizji, w TVN, przy tworzeniu projektu, takiego programu, który prowadził Szymon Majewski.

(3:33) Nazywał się *Szymon Majewski Show*, taki program. I tam na końcu była taka część rozmowy w tłoku, gdzie kilku artystów, aktorów wcielało się w polityków, ewentualnie ludzi sztuki czy muzyki. No i tam właśnie robiłam charakteryzację jako członek ekipy. To była pierwsza praca.

**B: (4:06) Brzmi tak ciekawo, bardzo. Ile miała Pani wtedy lat?**

**R: (4:12)** Ile ja miałam wtedy lat? Na pewno byłam przed trzydziestką wtedy.

(4:18) Przed trzydziestką, to był jeden z pierwszych poważniejszych programów. Potem weszłam w środowisko filmowe, czyli filmy, seriale, reklamy. I dużo tego było, bardzo dużo tego było, łącznie ze współpracą z Łódzką Szkołą Filmową, gdzie oprócz współpracy z Panią Ewą Braun i studentami trzeciego roku reżyserii tworzyliśmy etiudy, łącznie ze studentami z Międzynarodowego Studium Dziewulskich również, ponieważ oni jeździli tam na praktyki.

(5:10) No tak, no i jeszcze miałam wykłady też, już nie pamiętam, na którym roku, dla aktorów, jeśli chodzi o sztukę charakteryzacji, żeby pokazać młodym aktorom, że ich kreacja to nie tylko to, co oni mogą dać od siebie, nie tylko to, co, jak to dać od siebie, w sensie pokazać sztuką aktorską, ale też mogą pomóc sobie jakby wyglądem.

**B: (5:42) Rozumiem, rozumiem. Czy od początku pracowała Pani jako freelancerka, czy zaczynała Pani inaczej?**

**R: (5:49)** Od początku jako freelancerka, tak.

**B: (5:51) A jakie Pani zdaniem są plusy i minusy pracy jako freelancerka?**

**R: (5:59)** No zawsze tak jest, że są dwie strony, prawda? Jedna jest ciemna, druga jest jasna. Jeżeli zaczniemy od minusów, no to wiadomo, że dochód nie jest taki sam każdego miesiąca. Czasami na pieniądze trzeba poczekać dłużej.

(6:20) Czasami trzeba się o nie upominać i wiem, że ludzie pracujący w ten sposób, czy nawet jak tutaj młode studentki moje, albo już absolwentki relacjonują, że rzeczywiście jest to problem, żeby uzyskać jakby, trzeba się po prostu dopominać o te pieniądze, co jest rzeczywiście kłopotem. No i uważam, że nie powinno tak być, ale tak jest. Ale tak jest.

(6:44) To, że jest nienormowany czas pracy, że pracuje się długo, praca jest często ciężka, pracuje się czasami w trudnych warunkach, czasami z trudnymi ludźmi, to też trzeba o tym powiedzieć. No i właściwie chyba tyle z tych minusów. Godziny też są dziwne czasami, prawda, bo zaczyna się wcześniej rano, ewentualnie są nocne zdjęcia, że jeżeli jest się w projekcie, w realizacji projektu, to właściwie współtwórcy tego projektu nagle stają się tak naprawdę jedną wielką rodziną, czy to miłą, czy niemiłą (śmiech), ale przebywa się z tymi ludźmi najdłużej.

(7:36) I jakby nie ma miejsca trochę na swoje życie prywatne i swoje inne rzeczy, typu jakieś tam pasje czy coś, więc tak, to jest trudne.

(7:48) Natomiast zalety, jest to tak fantastyczny zawód i daje tyle adrenaliny, tyle energii, że myśląc sobie po latach o tych trudach, o tym trudnym wstawaniu rano i o tych warunkach takich, nie wiem, czy atmosferycznych czasami, no bo zdjęcia czasami są w plenerze i jest zimno na przykład, albo bardzo gorąco, też tak może być, no to myśli się z takim wow, ale to była fajna przygoda. I jest to fajne, poznaje się nowych ludzi, za każdym razem jest to ktoś nowy, za każdym razem, albo jeżeli spotyka się kogoś, z kim się nie pracowało dawno, bo też tak się dzieje, no to można sobie powspominać i jest to też miłe i przyjemne.

(8:41) To, że każdy projekt to jest właśnie nowa przygoda, nowa jakaś, nie wiem, wejście w coś fajnego, nowego i to jest super. To jest super. Tak jak powiedziałam na początku, człowiek nie przepracuje ani jednego dnia pracując.

**B: (9:01) Dobrze, a według bazy FilmPolski, pierwszym filmem, przy którym pracowała Pani jako charakteryzatorka był *Cyrano z 2003*. Jakie wrażenia z pracy nad tym filmem najbardziej utkwiły Pani w pamięci?**

**R:** (9:20) To była etiuda, to była etiuda studencka, ja wtedy też kończyłam jeszcze właśnie studium, tutaj wtedy się nazywało Międzynarodowe Studium Marii Ewy Dziewulskiej, takie miała nazwę ta szkoła i byłam zaproszona do współpracy, byłam zaproszona do współpracy, do realizacji właśnie, to właśnie był *Cyrano* i jeszcze druga była etiuda, nie wiem, czy tam jest dalej wyszczególnione, już nie pamiętam.

**B:** (9:50) **Zaraz powiem, *Zbliżenia*.**

**R:** (9:52) Tak, *Zbliżenia*, jednocześnie jedna i druga etiuda były. A reżyserem, ale to już nie pamiętam, chyba *Cyrano* to był reżyser, który reżyserował teraz *Furiozę*. [tu chodzi o Cypriana T. Olenckiego, współpraca reżyserska w etiudzie *Cyrano* – dop. B.]

**B:** (10:08) **Filip Marczewski.**

**R:** (10:09) A nie, to był Marczewski, a drugi to był...

**B:** (10:12) **Piotr Soboczyński.**

**R:** (10:14) Był operatorem chyba, Piotr Soboczyński [dop. B. – Piotr Sobociński jr].

**B:** (10:17) **Ale w FilmuPolskim tak jest napisane.**

**R:** (10:22) Aha, tak jest napisane. A, to już nie pamiętam, która była, która była to etiuda, tych etiud było sporo. Tak, a właśnie... Boże, jak to było dawno.

(10:37) Ale to były takie drobne filmowe rzeczy. Takim pierwszym filmem poważniejszym to była praca przy serialu *Skorumpowani*. I tam byli aktorzy też zagraniczni.

(11:04) *Skorumpowani*. Potem był film *Złoty Środek* z Anną Przybylską [główna aktorka – dop. B.]. I to ciekawe właśnie, bo na tamte czasy, jak realizowaliśmy ten film, ona tam się przebierała za chłopaka.

(11:20) Była postać charakteryzatora, który ją tam charakteryzował, że była mężczyzną. I na tamten czas trudno nam było to zrobić, żeby wyglądało to realistycznie i dobrze, bo nie mieliśmy takich środków, takich możliwości, jak teraz mamy. Ale patrząc sobie tak estetycznie na dzień dzisiejszy, no to właściwie Ania Przybylska, zresztą ona już nie żyje teraz, ta aktorka.

(11:48) No, mogła być takim metroseksualnym mężczyzną. (śmiech) Mimo, że na tamte czasy to było takie trochę słabe. Ale jak patrzę sobie na to dzisiaj, to może być rzeczywiście taką realną postacią.

**B:** (12:10) **Rozumiem. Jeśli chodzi o *Cyrano* i *Zbliżenia*, jak trafiła Pani na te plany?**

**R:** (12:18) Jak trafiłam? Poprzez szkołę, w której się uczyłam, więc zostałam jako jedna z najlepszych studentek oddelegowana do pracy. Zresztą poza tym też później asystowałam w szkole, więc zostałam jeszcze tak jakby, oprócz tego, że pomagałam studentom, to jeszcze dodatkowo się uczyłam.

**B:** (12:40) **Dobrze, a jaką konkretnie charakteryzację Pani tam wykonywała? Bo trudno było trochę znaleźć zdjęcia i ten film nie jest w wolnym dostępie.**

**R:** (12:51) Wiem, wiem, wiem. Tak dawne rzeczy, ja naprawdę muszę się po prostu sobie przypomnieć, co tam się działo.

(12:59) Na pewno oprócz zwykłego make-upu, tam pewnie były jakieś rany. Pamiętam, że chyba Alan Andersz miał taką po prostu ranę. Ale czy to był ten film akurat, czy nie, to nie pamiętam. [tu chodzi o etiudę *Melodramat* z 2005 roku – dop. B.]

(13:13) A to chyba w *Zbliżeniach* było, że było brudzenie, było takie spalenie słońcem, jakaś taka charakterystyka dla strudzonego wędrowca. Takie rzeczy.

**B: (13:31) Rozumiem. A jak Pani zdaniem, czy ważne są w tej branży kontakty?**

**R:** (13:41) Oczywiście, jak w każdej branży i jak w każdej pracy. Ważne są kontakty, ważni są ludzie, z którymi się pracuje. Bo tak jak ja jestem teraz szefem projektu tylko już w telewizji, robię program *Twoja Twarz Brzmi Znajomo* dla Polsatu.

(14:04) I osoby, które ze mną pracują, są gdzieś tam byli kiedyś studentami moimi. I jakby znając tych ludzi, wiedząc, co potrafią, tak od drugiej strony, to chętnie zapraszam takie osoby, bo wiemy po prostu, kto to jest.

**B: (14:21) Tak, rozumiem. I Pani powiedziała, że pierwszą profesjonalną produkcją był serial *Skorumpowani*, tak? Może Pani pamiętać pierwszy stres na planie?**

**R:** (14:38) Stres jest zawsze. Stres jest zawsze, ale czy to jest taka adrenalina dobra czy niedobra? No wiadomo, różnie bywa, ale zawsze jest stres na planie, zawsze jest to coś nowego. Za każdym razem, jak aktor siada przed lustrem, to za każdym razem jest to nowa przygoda, jest to nowa charakterystyka, co wiąże się ze stresem, tak. To wiąże się ze stresem, zawsze.

**B: (15:07) A jak Pani sobie radzi z tym stresem? Co można zrobić, żeby nie...**

**R:** (15:13) Co można zrobić? Oddychać, oddychać, można oddychać. Ja chodzę na jogę, medytuję, ale wtedy jeszcze tego nie robiłam, na początku, ale tak. Poza tym takie stresy pracowe to są fajne.

**B: (15:34) Może ktoś był wsparciem dla Pani, może ktoś z rodziny?**

**R:** (15:38) Ja zawsze miałam dobre relacje w zespole i rzeczywiście zawsze się wspieraliśmy w przypadku, jeżeli działy się trudne rzeczy. Zwykle to było zmęczenie fizyczne, bo na przykład kilka zdjęć nocnych, mało snu, nie wiem, deszcz na dworze, warunki takie wiadomo trudne, kiedy te zdjęcia plenerowe są i właściwie człowiek jest cały czas gdzieś tam po prostu w takiej drodze. No to tak, to fizyczne zmęczenie i taki trud to jest męczące.

**B: (16:22) Tak, rozumiem. Czy jako charakteryzatorka specjalizuje się Pani w wybranym gatunku filmowym?**

**R:** (16:30) W wybranym gatunku filmowym? Raczej nie, raczej byłby to film współczesny, jeżeli myślimy sobie o filmach. Natomiast w branży, jeżeli dzwonią do mnie osoby, to raczej proszą mnie o efektową charakterystykę [dop. B. – efekty specjalne].

**B: (16:53) Rozumiem. Czy ktoś z Pani rodziny pracuje lub pracował w filmie?**

**R:** (16:59) Nie.

**B: (17:00) Może ktoś z bliskich miał związek z charakterystyką albo coś z tym kierunkiem artystycznym?**

**R:** (17:09) Absolutnie nie, mam całą rodzinę medyczną. (śmiech)

**B: (17:12) Dobrze, rozumiem. Pani też powiedziała, że pracowała również poza branżą filmową, w sensie, że telewizja, reklama. Co dawało Pani więcej satysfakcji z tych różnych rzeczy?**

**R: (17:31)** Jeśli chodzi o satysfakcję, trudno jest powiedzieć, czy tu, czy tu jest więcej satysfakcji, bo jeżeli tworzy się projekt, to zawsze gdzieś tam jest takie uczucie dobrze wykonanej pracy. Może w telewizji jest łatwiej, bo nie są na przykład zdjęciami plenerowymi, ale plan filmowy to rzeczywiście jest wielka przygoda i super miejsce.

**B: (18:06) A może jeszcze teatr albo sesje zdjęciowe?**

**R: (18:10)** Teatr też, miałam przyjemność i w teatrze, i przy sesjach zdjęciowych, i przy pokazach mody pracowałam. Każdą część tej branży, myśląc sobie o charakteryzacji, gdzieś tam doświadczyłam po drodze.

**B: (18:24) I z tych wszystkich wymienionych, co było bardziej stresujące? Film?**

**R: (18:33)** Ja myślę, że można tutaj dać znak równa się bardzo, bo kwestia stresu przy projektach, czy rzecz się wydarzy, czy się uda, czy jest się odpowiedzialnym za projekt, no bo teraz mając, najwięcej mogę powiedzieć na temat tej produkcji, którą od dziesięciu lat prowadzę, to kwestia budowania zespołu i jakby rozliczania tego zespołu z efektów, ponieważ wiem, że nie wszystko mogę zrobić sama, nie jestem w stanie wszystkiego zrobić sama, muszę rozdzielać pracę pomiędzy ekipę, pomiędzy zespół.

(19:20) I teraz kwestia zaufania, kwestia jakby odbierania tych rzeczy, czy będą w takiej jakości, jak ja bym to zrobiła, jak ja bym chciała, żeby były, czy będą na czas wykonane, czy ktoś nie popełni błędu po drodze, no wiadomo, to takie ludzkie czynniki, to jest właśnie stresujące najbardziej. Natomiast jeżeli wiem, że mogę polegać na sobie, to zrobię to.

**B: (19:47) Rozumiem, a czy wciąż Pani się doksztalca?**

**R: (19:53)** Nieustannie.

**B: (19:54) A w jakiej formie najczęściej?**

**R: (19:57)** W jakiej formie? Sporo czytam, śledzę na Instagramie zagranicznych charakteryzatorów efektowych, oglądam filmy, obserwuję jak robią to za granicą, obserwuję głównie przez Instagram, kiedy można po prostu podpatrzeć efekty, jak są wrzucone jakieś filmiki z charakteryzatorni. No i to są właśnie takie rzeczy, które gdzieś tam można sobie powyciągać.

**B: (20:33) A czy Pani zdaniem to jest konieczne w tym zawodzie?**

**R: (20:38)** Doksztalcanie się? Bardzo, jest niezbędne.

(20:41) Cały czas powstają nowe produkty, cały czas powstają nowe materiały, no bo jakby sama wiedza nie wystarczy i same dłonie nie wystarczą, tylko pracujemy materiałami i myśląc sobie o branży beauty, czyli o zwykłym make-upie, ewentualnie o charakteryzacji takiej make-upowej, portretowej, no to wiadomo, że można to robić już tymi produktami kolorowymi, które możemy spotkać w drogerii, nie tak jak to było na początku ubiegłego wieku, że te kolory były całkiem inne. Czy tam nawet w latach osiemdziesiątych, kiedy mówiło się, że w tym telewizyjnym makijażu nie można wyjść na ulicę, bo się mówiło, że można szpachelką ścierać.

Chodziło o to, że one były dość mocne i dużo było nałożone tych wszystkich produktów i rzeczywiście wyglądało się dość karykaturalnie.

(21:36) Natomiast jeżeli taka Pani stawała w światłach, to wyglądała pięknie i było to po prostu do przyjęcia. Natomiast teraz te make-upy telewizyjne są bardzo podobne do tych naszych, które gdzieś tam wykonujemy po prostu dla ludzi albo same się malujemy, więc jest to dość podobne. Natomiast jeżeli chodzi o materiały efektowe do filmów, to wiadomo, że oprócz specjalistycznych sklepów, oprócz specjalistycznych miejsc, kursów i tak dalej, albo ewentualnych targów, które gdzieś tam się odbywają, to można sobie poobserwować.

(22:18) Natomiast techniki, jeżeli myślimy sobie na przykład o prosthetic make-up [charakteryzacja z użyciem protez silikonowych lub lateksowych – dop. B.], to zazwyczaj są te same, zmieniają się produkty po prostu. Czasami można sobie ułatwiać życie.

**B: (22:30) Dobrze. Ja wiem, że od lat Pani współpracowała z Łódzką Szkołą Filmową. Jak ta praca wygląda od kulis?**

**R: (22:48)** Od kulis. Co konkretnie?

**B: (22:51) No, jak Pani poznała te osoby może i jak w ogóle to wszystko wygląda, jak zapraszają...**

**R: (23:03)** Aha, na tej zasadzie. Zazwyczaj w branży filmowej te relacje są jakby od razu dość koleżeńskie. Generalnie nie ma proszę Pani, proszę Pana, tylko raczej niezależnie od wszystkiego jesteśmy na ty ze sobą.

(23:24) Jeżeli chodzi o Łódzką Filmówkę, to tak samo wchodzimy w relacje takie koleżeńsko-partnerskie, pracowe i uczymy się siebie nawzajem. Uczymy się pracować. Jeżeli chodzi o kontakty, zwykle one są z polecenia.

(23:48) Zwykle telefon, który się dostaje, ktoś mówi, aha, dostałem Twój telefon od tej i tej osoby, bo mi poleciła z tego względu, że uważa Cię za kogoś, kto może mi pomóc w tym temacie, albo kto zrobiłby dobrą robotę, ponieważ mam taki i taki projekt do ogarnięcia.

**B: (24:08) Rozumiem. W jakie projekty najczęściej się Pani angażuje?**

**R: (24:15)** Ciekawe.

**B: (24:17) Ciekawe?**

**R: (24:18)** Ciekawe finansowo. (śmiech)

**B: (24:20) Dobrze, rozumiem. I przechodzimy do specyfiki pracy w kinie. Jak wygląda Pani dzień pracy na planie filmowym?**

**R: (24:35)** Dzień pracy na planie filmowym zaczyna się wcześniej rano. Są to godziny, jeżeli zdjęcia miałyby wystartować powiedzmy o godzinie 8, no to charakteryzator musi przyjść do pracy na pewno przed aktorem, na tyle wcześniej, żeby móc się wyrobić z pracą. Więc powiedzmy aktor przychodzi pierwszy o godzinie 6 rano, żeby być ucharakteryzowanym, więc wiadomo, że ja na tyle muszę przyjść wcześniej, żeby móc sobie przygotować stanowisko pracy.

(25:05) Niech to będzie pół godziny, prawda? Przygotować sobie stanowisko pracy po to, żeby w momencie, kiedy aktor siada na fotelu charakteryzatorskim, nie czekał na to, kiedy ja sobie rozkładam materiały i szukam sobie potrzebne rzeczy charakteryzatorskie. No następuje proces

charakteryzacji, bo według planu pracy wiem ilu aktorów mam do przygotowania do określonej sceny, który aktor o której godzinie przychodzi, ile mam czasu na wykonanie danej charakteryzacji.

(25:41) Następnie, jeżeli już dzieją się zdjęcia, no to wiadomo, charakteryzator nie idzie sobie tam na kawę czy inne rzeczy, tylko trzeba być cały czas przy aktorze i patrzeć w monitor po to, żeby sprawdzać czy, nie wiem, charakteryzacja nie uległa zniszczeniu, czy coś się, nie wiem, nie rozmazało, nie odkleiło.

(26:14) I trzeba cały czas być i ewentualnie poprawki nanosić na planie. Więc tak wygląda życie na planie. Życie na planie polega na czekaniu głównie.

**B: (26:24) A ilu godzin może trwać taki dzień?**

**R:** (26:27) Co do zasady, plan zdjęciowy trwa 12 godzin. 12 godzin zdjęć plus właśnie przygotowanie aktorów, rozcharakteryzowanie aktorów. Czasami są również nadgodziny i jeżeli takie rzeczy się dzieją, no to wiadomo, że ten plan zdjęciowy się wydłuża.

(26:48) Czasami do 14 godzin, czasami więcej. No i tak dzieje się. Tak to wygląda. Jest to ciężka praca.

**B: (26:58) A może Pani podać przykład, kiedy dzięki charakteryzacji udało się, może osiągnąć coś, co wspomogło aktora lub reżysera w opowiadaniu historii?**

**R:** (27:14) Ciężko mi teraz przywołać w głowie przykład filmowy, ale ja doskonale pamiętam akurat w Łódzkiej Filmówce, kiedy pracowaliśmy z młodymi adeptami aktorstwa. Gdzie oni mieli różne scenki do wykonania i mieli charakter postaci, że na przykład musieli się przenieść powiedzmy w lata 50., albo że ktoś był jakąś tam, nie wiem, pobitą riksarką.

(27:44) Strasznie takie abstrakcyjne rzeczy. I kiedy wymyślaliśmy dla nich rodzaj charakteryzacji typu, że jeżeli jesteś pobita, no to możemy Ci dorysować te siniaki. Jeżeli jesteś zaniedbana jakaś tam, czy tam zaniedbany, no to na przykład, nie wiem, można pokolorować tak zęby, żeby się wyglądało tak byle jak strasznie.

(28:09) I dodawanie tych elementów charakteryzacji, czy rzeczy, które gdzieś tam przenoszą w czasie za pomocą fryzury, za pomocą make-upu. Ja widziałam, jak te osoby dostosowują się do tego, jak pięknie w to wchodzi. Zresztą, i tutaj też niestety nie przykład filmowy, ale przykład telewizyjny.

(28:29) W momencie charakteryzacji przy *Twoja Twarz Brzmi Znajomo*, postać młoda, osoba młoda, która dostaje starą twarz, po prostu tak powiem, kiedy ma nakładaną charakteryzację, bo to jest naprawdę poważna charakteryzacja, prosthetic make-up, gdzie nieczęsto w polskim filmie się stosuje tego typu zabiegi, a my tam robimy każdorazowo dla wszystkich postaci, to widać od razu sposób postawy, jak ta osoba się zaczyna garbić, jak zaczyna mówić inaczej, zaczyna się inaczej poruszać. To są niesamowite rzeczy, że w ten sposób to można pokazać. A rzeczywiście tam występują też aktorzy, więc oni się tym bawią po prostu, że dostają takie narzędzie.

**B: (29:19) Dobrze, rozumiem. Jak wygląda relacja charakteryzator-aktor?**

**R:** (29:26) Jest to dość intymna relacja, bo aktorzy stają przed charakteryzatorem trochę jak przed lekarzem, że obnażają swoje słabości i rzeczywiście jest się dość blisko, spędza się z daną



osobą dużo czasu i czasami te relacje przeradzają się naprawdę w relacje przyjacielskie i to też mi się zdarzyło wielokrotnie, że przyjaźniłam się z aktorkami, aktorami.

(30:00) No ale generalnie, co do zasady, charakteryzator powinien zachować się przede wszystkim profesjonalnie i przede wszystkim wykonywać swoją pracę i dostosowywać się też do tego, co aktor ma do powiedzenia w danym momencie. Jaką ma emocje ze sobą, jak na przykład robiliśmy *Loving Vincent* i aktor wcielający się Vincenta Van Gogha potrzebował, no nie zawsze sobie rozmawialiśmy ha, ha, ha w charakteryzacji, tak rzeczywiście chwilę nam zajmowało zrobienie, upodobnienie go do Vincenta Van Gogha.

(30:40) On po prostu wchodził w tą postać mentalnie, że potrzebował się jak gdyby nastroić, więc ja go pytałam, czy po prostu o co chodzi, czy jest jakiś problem, on mówi nie, ja po prostu tutaj potrzebuję wchodzić w rolę i okej, on robił swoje, ja robiłam swoje na fotelu, także na tej zasadzie. Czasami aktorzy po prostu też mają swoje, że potrzebują.

**B: (31:09) Tak, rozumiem. W Pani filmografii jest wiele różnych funkcji, charakteryzacja, asystent charakteryzatora, współpraca. Czy może Pani opisać, czym różnią się te role i co wymaga każda z nich?**

**R: (31:25)** Asystent pomaga głównemu charakteryzatorowi przy robieniu charakteryzacji i jak gdyby na planie jest drugimi rękami, jest pomocnikiem tak zwanym. Współpraca charakteryzatorska to jest w momencie, jeżeli na przykład są sceny zbiorowe, jest się zapraszającym do współpracy jako dodatkowy staff, dodatkowi pracownicy.

(31:54) To jest współpraca charakteryzatorska. Natomiast pierwszy charakteryzator decyduje, jak ma wyglądać charakteryzacja, jakie jest tempo tej charakteryzacji, jest odpowiedzialny za kontakty z reżyserami, z producentami, ustala budżet, ile potrzeba na materiały do wykonania charakteryzacji. Generalnie jest odpowiedzialny za projekt i wszystkie osoby w pionie, jeżeli jest to szerszy pion, na przykład jest drugi charakteryzator, trzeci, asystenci, to tak jak w każdej branży, że oni są przed tym pierwszym charakteryzatorem, są odpowiedzialni przed nim za wykonanie swoich zadań.

**B: (32:50) Rozumiem, więc najtrudniejsze jest...**

**R: (32:54)** Bycie szefem. (śmiej)

**B: (32:58) Tak, rozumiem. A jak wygląda wtedy współpraca z reżyserem, pierwszego charakteryzatora i reżysera?**

**R: (33:07)** W momencie, jeżeli jesteśmy przed filmem, w momencie, jeżeli mamy tak zwany okres przygotowawczy, gdzie naczytuje się scenariusz, ustala się właśnie budżet, materiały, które są potrzebne do wykonania danej charakteryzacji, czasami może być tak, że potrzebne są tak zwane zdjęcia próbne bądź przymiarki, to się nazywa.

(33:29) I w momencie, jeżeli mamy ten czas, to możemy się zastanowić, czy dana postać ma wyglądać tak, czy inaczej i to jest wtedy rozmowa z reżyserem na temat tego, jak on widzi postać grającą, tego aktora grającą jakąś postać. I to jest czas na to, żeby po prostu sobie omówić to, spróbować. Może być tak właśnie, że są zdjęcia próbne albo może być tak, że do danej roli przygotowuje się kilka aktorek.

(34:06) I reżyser właśnie się zastanawia, którą aktorkę wybierze do grania określonej roli. Tak na przykład było w *BrzydUli*. Taki serial na początku tam Julka Kamińska grała w *BrzydUle*.

(34:21) I rzeczywiście kilka, których trzeba było ucharakteryzować na wspomnianą brzydulę i pomyśleć sobie, jak zaplanować tą charakteryzację, że ona ładnie z czasem i jak to wygląda i to są właśnie rozmowy takie, gdzie jest na to czas. Bo później na zdjęciach już nie ma na to czasu. To są tylko ewentualne poprawki i wykonywanie rzeczy, które zostały wcześniej ustalone.

(34:45) Bo na planie zdjęciowym reżyser jest, zajmuje się interakcją aktorską, sprawdzaniem światła i tak dalej, i kadrów. Więc to już nie jest czas, ani miejsce.

**B: (35:03) A co w Pani pracy jest najtrudniejsze?**

**R: (35:06)** Co jest najtrudniejsze? Kontakty personalne są trudne zazwyczaj.

(35:15) Bo w momencie, jeżeli, tak jak wcześniej mówiłam na temat tego, że pracuje się długo, że czasami są trudne warunki, no to ludzie, którzy są zmęczeni, niedospani, no wiadomo, że nie zawsze każdy tryska humorem i nie zawsze jest tak ok. Więc te kontakty międzyludzkie mogą być właśnie skomplikowane. Tak, i wydaje mi się, że to może być najtrudniejsze.

(35:48) Bo ja pracując tyle lat technicznych, jakichś tam problemów nie widziałabym. Tylko właśnie sytuacje takie pod tytułem warunki pracy, no tak, nazwijmy to.

**B: (36:03) Ma Pani też dużo doświadczenia w pracy z zagranicznymi reżyserami. Przepraszam, jeśli źle mówię, Suk Hwa Hong ze *Sztuki uwodzenia*, to była etiuda.**

**R: (36:18)** To też były etiudy. I to są etiudy, które były też produkowane przez Łódzką Szkołę Filmową. Ja dokładnie już też nie pamiętam nazwisk artystów, reżyserów.

**B: (36:33) Tu mam trochę wymienionych. Tymur Yashchenko (*Kasia i Basia*), Eri Mizutani, Eugeniusz Pankov. I moje pytanie to jak różniły się ich metody pracy i oczekiwania wobec charakteryzacji?**

**R: (36:48)** To nie jest tak, że się różnią. To nie jest tak, że się różnią i naprawdę bym nie powiedziała, że różnica pomiędzy zagranicznym reżyserem, zresztą *Loving Vincent* też był produkowany przez londyńską... Część rzeczy też po prostu była robiona w Anglii, więc siłą rzeczy tam po prostu i tak samo zagraniczni aktorzy i tak dalej, ale praca absolutnie się nie różni. Absolutnie się nie różni, jeśli chodzi o komunikację, jeżeli chodzi o sposoby, metody pracy. Myślę, że więcej jest szacunku.

**B: (37:30) W jakim języku...?**

**R: (37:33)** Zwykle po angielsku.

**B: (37:35) Rozumiem. Który film zmieniał sposób myślenia o tym zawodzie?**

**R: (37:42)** Nie mam czegoś takiego. Absolutnie nie mam czegoś takiego, że film zmienia myślenie o tym zawodzie. O tym zawodzie myślę cały czas tak samo. (śmiech)

**B: (37:54) Dobrze. Jak wygląda charakteryzacja podczas zdjęć plenerowych?**

**R: (38:04)** Podczas zdjęć plenerowych. Zwykle jest tak, że jest make-up bus, czyli taki autobus, w którym są lustra, po jednej stronie jest charakteryzacja, po drugiej stronie jest garderoba. Aktorzy przychodzą wedle swoich godzin właśnie na make-up, do make-up busu i tam odbywa się charakteryzacja.

(38:32) Zresztą, na przykład jak są zdjęcia, powiedzmy, jest wynajęte mieszkanie, żeby grać tam zdjęciami, to też nie ma tam miejsca, żeby rozstawiać stół charakteryzatorski, tylko też zwykle przy filmach wynajmowany jest make-up bus łącznie z garderobą i w tym make-up busie robiona jest charakteryzacja. Zwykle tak jest przy filmach.

**B: (38:58) A jakie warunki były najtrudniejsze podczas zdjęć plenerowych?**

**R:** (39:04) Podczas zdjęć plenerowych? No, warunki są trudne, jeżeli jest trudna pogoda, jeżeli jest... Pamiętam, że kiedyś była taka zima, my wtedy robiliśmy, to był serial *Ojciec Mateusz*, pierwszą edycję, nie, to się mówi sezon, pierwszy sezon *Ojca Mateusza* i były takie mrozy do minus 25 stopni, naprawdę, przyrzekam.

(39:34) A my w jakimś polu (śmiech), gdzie trzeba było na plan dojechać wedle jakiejś tam mapy za trzecią kapliczką, ósmym dębem w lewo. No, takie były warunki i rzeczywiście trzeba było być ubranym jakby się szło na biegun północny. Kamery miały specjalne ubrania na przykład i kilka wdechów i trzeba było gdzieś tam się ogrzać, ogrzewać i z powrotem. Więc tak, to trudne takie warunki są.

**B: (40:11) No tak. Czy może ma Pani poczucie, że praca charakteryzatora bywa niedoceniana lub niewidzialna dla widza i branży?**

**R:** (40:25) W dwóch kategoriach. Po pierwsze, że jeżeli jest niewidziana dla widza, to jest chyba komplement, bo my charakteryzatorzy jesteśmy trochę iluzjonistami. Ja na przykład studentom właśnie tak często mówię, to jest akurat czegoś właśnie tego, co mówię studentom, że właśnie w filmach nikt nikogo nie strzela, nikt nikogo nie zabija, nikt nikogo tam nie wiem nie toczy po trawie i tak dalej. No to wszystko jest elementem charakteryzacji, że im bardziej wygląda to dramatycznie, na przykład jeżeli są takie sceny, prawda, im bardziej jest to wiarygodne i im bardziej widz nie widzi tej charakteryzacji, no to można sobie pogratulować i naprawdę się z tego ucieszyć, bo się udało.

(41:17) To, że charakteryzacja jest niedoceniana, ponieważ w filmach tych takich, dużo jest tych filmów typu, że są współczesne jakieś tam komedie romantyczne i tak dalej, gdzie charakteryzacja to jest zwykły make-up. Często. No jest niedoceniana, bo wszystkim się wydaje, że ojej, a co tam.

(41:38) Natomiast, co jest trudne? Trudne jest to, że film, jeżeli jest kręcony, no to nie jest kręcony po kolei, scena po scenie, tylko te sceny odbywają się no różnie. Czasami ze względu na zajętości aktorskie, mogą być kilka scen zebranych jednego dnia, albo ze względu na dostępność do wejścia do obiektów. Tak zwane obiekty, no to mogą być na przykład, nie wiem, może być to miejsce jak ta, nie wiem, szkoła chociażby, czy tam, nie wiem, park czy coś.

(42:12) I kilka scen jest zebranych jednego dnia. No i okazuje się, że patrząc sobie w scenariusz, można sobie zobaczyć, że one są rozstrzelone gdzieś tam po całym scenariuszu. A powiedzmy sobie scenariusz cały, no to to jest różny okres czasu.

(42:29) Może być to jeden dzień, a może być to kilka miesięcy, lat i tak dalej. No bo wiadomo, jak mamy produkcję filmową, jak jest dzieło filmowe, może być to różnie opowiadane. No i w momencie trzeba zachować w charakteryzacji, trzeba zachować tak zwane kontynuacje, żeby potem, jak film będzie składany, scena po scenie, było tak, że te osoby wyglądają tak samo.

(42:57) Czy o długość zarostu trzeba dbać, czy o fryzury, czy o nawet zwykłe make-upy, które się wydaje, że to jest ok. No trzeba tego wszystkiego pilnować, żeby rzeczywiście to było ciągle tak samo..

**B: (43:15) Rozumiem. A jeśli chodzi o nagrody, czy w Polsce są nagrody za charakteryzację?**

**R: (43:24)** Tak, są orły [Polskie Nagrody Filmowe „Orły”, przyznawane przez Polską Akademię Filmową – dop. B.]. Ja nie dostałam. (śmiech)

**B: (43:29) Myślę, że pani dostanie. Dobrze. Przechodzimy dalej do pracy twórczej. Kiedy zaczyna Pani przygotowanie do charakteryzacji konkretnej postaci? Czy najpierw czyta Pani scenariusz albo konsultuje z reżyserem, aktorem, jak to wygląda?**

**R: (43:54)** Jeżeli jest zaproszenie do projektu, to zwykle się dostaje scenariusz, który może różnie wyglądać, naprawdę.

(44:03) To wszystko zależy od produkcji, to wszystko zależy od reżysera, jak on lubi pracować. Natomiast zwykle jest tak, że po przeczytaniu scenariusza na spotkaniu takim ogólnym, reżyser mówi jakie ma oczekiwania i też można powiedzieć o tym, jakie są pomysły na ten temat. Więc to jest taki początek.

**B: (44:29) Rozumiem. Czy może Pani opowiedzieć o jakimś szczególnie trudnym technicznie zadaniu, na przykład praca z lateksem albo efekty specjalne, czy może starzenie aktora?**

**R: (44:45)** Najwięcej takiej trudnej pracy charakteryzatorskiej to może nie tyle w filmie mi się zdarzyło, co w charakteryzacji przy programie. Bo tamten prosthetic make-up, to robimy to cały czas.

(45:00) Więc tak samo wykorzystujemy i silikonowe elementy twarzy, soczewki, zęby, peruki, brwi, zarosty, do tego kostiumem dochodzi pogrubienia, ewentualnie zmiany sylwetki. Więc najwięcej tych elementów takich efektowych to mamy właśnie tam.

**B: (45:24) Dobrze. A ile czasu zajmuje przygotowanie takiej charakteryzacji?**

**R: (45:29)** Długo. I zwykle każdemu się wydaje, że można to zrobić dziś na jutro, ale żeby to wyglądało dobrze, no to w zależności od trudności, jak to ma wyglądać. Ale generalnie powinno być kilka tygodni na przygotowanie, czasem miesięcy, żeby taka praca efektowa rzeczywiście wyglądała dobrze.

**B: (45:56) Dobrze, rozumiem. Praca przy *Twoim Vincencie* była wyjątkowa, bo film powstał w technice animacji malarskiej. Jak w tym projekcie wyglądała rola charakteryzatorki?**

**R: (46:15)** No tak, to było ciekawe, bo wiadomo, że później ten obraz ruchomy był przemalowywany na obraz barwny, więc czasami upodobnialiśmy tych aktorów do postaci z obrazu Vincenta Van Gogha.

(46:31) Rzeczywiście staraliśmy się, żeby one były jak najbardziej w kształcie tych postaci. Czasami nawet, w ogóle to był bardzo fajny plan, bo robiliśmy to wszystko w studiu we Wrocławiu, czasami na green screenie i trzeba było udawać, że są pewne elementy, których nie

było widać i dopiero później na ekranie się pojawiały, więc to było ciekawe. I czasami charakteryzacja też trochę przypominała obrazy malarskie, impresjonistyczne, więc tak.

**B: (47:10) Czy to było dla Pani nowe doświadczenie?**

**R:** (47:12) To było bardzo ciekawe doświadczenie.

**B: (47:16) I ta praca różniła się od filmu aktorskiego?**

**R:** (47:21) Nie, nie różniła się, nie różniła się, po prostu była innym projektem, gdzie trzeba było po prostu dostosować się do pewnego typu zasad, ale generalnie wszystkie rzeczy, które wykonywaliśmy, to wykonywaliśmy prawidłowo, charakteryzatorsko, musiało być to po prostu technicznie wykonane rzeczy dobrze.

**B: (47:44) Rozumiem. Ile trwała najdłuższa charakteryzacja, jaką Pani wykonywała?**

**R:** (47:52) Jeżeli myślimy o filmie, to przy *Złotym Środku* właśnie Ankę Przybylską charakteryzowaliśmy ponad dwie godziny, jeśli chodzi o zmianę jej wizerunku właśnie na faceta.

(48:05) To z takich filmowych rzeczy właśnie było najdłuższe. Natomiast odniosę się ponownie do programu, no to tam charakteryzacje zaczynają się od 4,5 godziny, a kończą się czasami na 8.

**B: (48:23) Dobrze. Jaką Pani zdaniem rolę pełni charakteryzacja w filmie?**

**R:** (48:30) Kluczową. Myślę, że kluczową.

**B: (48:33) Czy bez niej film byłby inny?**

**R:** (48:35) Na pewno.

**B: (48:38) Dobrze. A jakie cechy musi mieć charakteryzator?**

**R:** (48:42) Charakteryzator? Charakteryzator musi być twórczy, cierpliwy, dokładny, pomysłowy, kreatywny, komunikatywny. Musi być trochę psychologiem. Musi znać techniki też pokrewne, filmowe, żeby wiedzieć po prostu, jak się poruszać na planie.

(49:08) Musi być kreatywny, bo czasami te budżety są takie, że ciężko jest... Ja pamiętam, jak robiliśmy przy którejś produkcji filmowej, ale która to była, to już nie pamiętam. Natomiast tam budżet był taki średni, a trzeba było zrobić roztrzaskany mózg na przedniej szybie samochodu. Więc robiliśmy to z bananów i czereśni. (śmiech)

(49:38) Albo, nie wiem, wannę krwi trzeba było zrobić, więc tutaj jakieś środki spożywcze były tutaj brane. Jakieś soki i takie inne rzeczy. No niestety, czasami uciekamy się do takich sytuacji, kiedy nie ma innych możliwości.

**B: (49:53) Dobrze, no przechodzimy do narzędzi. Jakich kosmetyków, rzeczy Pani używa?**

**R:** (50:04) Jeżeli jest możliwość, to używamy profesjonalnych materiałów, zakupionych specjalnie w sklepach charakteryzatorskich. One muszą być bezpieczne dla aktora, dla skóry aktorskiej.

(50:16) Ale jak tutaj wcześniej powiedziałam, czasami też można taką tak zwaną metodę chałupniczą wykorzystywać (śmiech) w zależności od możliwości i zasobów. No ale co do zasady powinno być tak, że charakteryzatorzy powinni używać materiałów przeznaczonych do

pracy właśnie z twarzą, z człowiekiem, ze skórą po to, żeby tej twarzy aktorskiej nie uszkodzić, bo ona jest najcenniejsza, prawda?

**B: (50:41) No tak. Których materiałów Pani używa najczęściej?**

**R: (50:49)** Materiałów. Zwykle używa się materiałów kolorowych, prawda? Typu podkłady, cienie, korektory w różnych kolorach, bo jest to materiał jakby wyjściowy zazwyczaj, więc tak. No farby alkoholowe to są farby aktywowane za pomocą alkoholu izopropylowego. One są nieścieralne tak łatwo jak zwykłe produkty, ale wiadomo, że trzeba łączyć, no bo okolice oka, bardziej wrażliwe miejsca na twarzy, no to wiadomo, że trzeba używać takich produktów innych.

**B: (51:29) Rozumiem. A czy ma Pani może swoje ulubione marki?**

**R: (51:35)** Ulubione marki? Nie, nie mam swoich ulubionych marek, jeśli chodzi o produkty, bo tak jak, no pewnie jak jest z jedzeniem, albo jak jest z ubraniami, jest, że czasami jedne są lepsze, a drugie są gorsze. Ktoś ma na przykład, nie wiem, tusz, który jest fajny, albo na przykład no właśnie takie rzeczy.

(51:58) Natomiast jeżeli chodzi o farbę alkoholową, to *Skin Illustrator* [marka specjalistycznych farb alkoholowych stosowanych w charakteryzacji filmowej i efektach FX – dop. B.] jest taka, takie produkty, które są super, bardzo lubię te palety.

**B: (52:08) A gdzie zazwyczaj kupuje Pani te materiały? Krew, na przykład lateks, te farby, szminki?**

**R: (52:16)** Można kupić, jest sklep w Warszawie, jak nazywa się Kryolan. Można kupić przez internet, dużo rzeczy kupujemy przez internet, sprowadzamy z Londynu. No właśnie.

**B: (52:32) A ile kosztują profesjonalne materiały i kto zazwyczaj w produkcji ponosi te koszty? Charakteryzator czy produkcja?**

**R: (52:41)** Materiały są bardzo drogie. Profesjonalne materiały są na pewno bardzo drogie i w momencie, jeżeli jesteśmy na początku filmu i jest ten tak zwany okres przygotowawczy, kiedy wiemy, co jest potrzebne do wykonania danej charakteryzacji, obliczamy sobie budżet na wykonanie charakteryzacji.

(53:02) Więc to jest po stronie produkcji zazwyczaj. Chociaż zdarzają się takie projekty, że charakteryzator ma gażę powiększoną o materiały, natomiast zwykle jest tak, że producent kupuje materiały.

**B: (53:23) A czy produkcja rozumie te duże koszty?**

**R: (53:27)** Nie zawsze. (śmiech)

**B: (53:30) Czy czasami też trzeba coś dokupić np. jakiś materiał albo narzędzia?**

**R: (53:39)** Mi się zdarzyło wielokrotnie, że produkcja jest wyrozumiała i rozumiejąca potrzeby, natomiast bywa różnie. Dobrze jest na początku filmu wszystko sobie założyć i jak gdyby dobrze poobliczać, żeby niczego nie zabrakło, bo w momencie, jeżeli już jesteśmy w trakcie realizacji zdjęć, te budżety już są rozplanowane, więc ciężko jest dodatkowo coś uzyskać finansowo.

**B: (54:10) Czy preferuje Pani pracę w mobilnym stanowisku, czy w stacjonarnej przestrzeni charakteryzatornej?**

**R:** (54:16) Obecnie to już właśnie wolę stacjonarną przestrzeń charakteryzatorską, chociaż kiedyś bardzo lubiłam plany filmowe i taką przygodę.

**B: (54:25) Ile kosztują Pani usługi?**

**R:** (54:30) Jeżeli chodzi o stawki dzienne, to najchętniej 1500 zł za dzień, natomiast wiadomo, że w zależności od produkcji, w zależności od zasobów produkcji, w zależności od projektu, to ceny mogą się zmieniać, nawet czasami barterowo.

**B: (54:48) Od czego zależy ta cena?**

**R:** (54:52) Od czego zależy?

**B: (54:53) Tak.**

**R:** (54:56) Od czego? No od moich usług. (śmiech)

**B: (55:00) Dobrze, rozumiem. A czy stawki się zmieniły przez lata?**

**R:** (55:07) Zmieniły się i jakby mam poczucie, że są coraz niższe.

(55:13) Tak, że są coraz niższe, że charakteryzatorki zarabiają mniej niż jak ja zaczynałam swoją pracę w filmie. To te stawki były wyższe w stosunku do życia, które też miały inne koszty. No ale to było 20 lat temu.

**B: (55:32) Rozumiem. Dobrze. Przechodzimy do inspiracji. Skąd czerpie Pani inspirację? Czy są to konkretne filmy, albo książki, charakteryzacja w historii kina, może artyści charakteryzacji?**

**R:** (55:51) Inspiracje? No tak, właśnie głównie z różnych filmów, ale to ciężko jest tak konkretnie powiedzieć, bo nie mam czegoś takiego, że z konkretnych filmów czy na pewno z prac malarskich. Jeżeli mamy do zrobienia charakteryzację portretową, no to trzeba się tutaj podierać realną postacią. I zazwyczaj czerpiemy my charakteryzatorzy z realizmu.

(56:20) Czasami z medycyny sądowej. Jeżeli są do wykonania różnego typu obrażenia, jeżeli są do wykonania jakiegoś operacyjnego rzeczy, no to też to jest wiedza medyczna. Tutaj mi się przydaje moja rodzina. (śmiech)

(56:39) I tego typu rzeczy lepiej jest czerpać z realizmu i z tego, co się wydarzyło naprawdę komuś. Jest łatwiej po prostu pokazać realną rzecz, no bo nie ma co wymyślać. Nasze prace, oprócz tego, że powinny być po pierwsze merytorycznie dobre, no to jeszcze muszą być lekko plastyczne.

(57:03) Natomiast jeżeli myślimy o jakichś postaciach fantastycznych, no to wiadomo i malarstwo i kino i różne rzeczy, które się po głowie płaczą, łącznie z książkami fantasy, no to gdzieś to po prostu jest.

**B: (57:18) To trochę dygresja, czy może ma Pani ulubiony film ze względu na charakteryzację?**

**R:** (57:31) No, jestem po lekturze teraz na Netflixie *Nosferatu*. Przepiękne starzenie. Przepiękne starzenie, ale to też wyjątkowy artysta. Joel Harlow robił tutaj tą charakteryzację pewnie z zespołem jakimś. Na pewno przepiękne.

**B: (57:50) Tak, tak. Czy nowe technologie, na przykład CGI, wpływają na Pani pracę?**

**R:** (57:58) Wpływają, ponieważ tak jak przez lata sobie obserwuję właśnie te tzw. nośniki obrazu, które są pokazywane, no to w momencie, kiedy mamy taką czułość taką wyjątkową, no widać soczewki w oczach, także na dużym zbliżeniu, w zależności od światła, jak jest to zaświecone, więc z jednej strony jest to atut, ponieważ można przemycać takie drobne rzeczy, które rzeczywiście są takimi naprawdę detalami, które budują postać.

(58:33) Z drugiej strony jest to przekleństwem, bo każdy błąd również jest widoczny.

**B: (58:39) Czy Pani zdaniem to jest zagrożenie dla charakteryzatorów?**

**R:** (58:43) No trochę tak, trochę tak. Ta grafika komputerowa, wszelkiego rodzaju nowe technologie, ożywianie postaci i tak dalej, i sztuczna inteligencja, AI, jeżeli jest to.

(58:58) Ja sobie tak myślę po swojemu, że czynnik ludzki jest niezastąpiony, tak zwana ludzka głupota, błąd ludzki. I to jest właśnie takim ziarnkiem piasku, który nadaje takiego właśnie czegoś prawdziwego. (śmiech) Taka prawda.

**B: (59:25) Pani zajmuje się nauczaniem charakteryzacji. Jakie kompetencje, umiejętności, doświadczenia Pani zdaniem są kluczowe dla młodych osób, które chciałyby zacząć karierę w tej dziedzinie?**

**R:** (59:40) Otwartość. Otwartość, pomysłowość, pracowitość, otwarty umysł i jakby łatwość dostosowywania się do sytuacji. I twarda skóra.

**B: (1:00:03) A jak dawno Pani pracuje w tej szkole?**

**R:** (1:00:07) 15 lat!

**B: (1:00:13) Co zdecydowało, że Pani zechciała tu uczyć?**

**R:** (1:00:17) Zostałam zaproszona. Zostałam zaproszona i tak zostałam.

**B: (1:00:22) A na czym dokładnie polega Pani praca?**

**R:** (1:00:26) Ja uczę przedmiotu wiodącego, który nazywa się charakteryzacja. I na tej charakteryzacji właściwie łączymy elementy z różnych przedmiotów, bo tutaj tak samo są efekty specjalne, jakieś tam fryzjerstwo i zarosty, i charakteryzacja malarska, i wizaż, i inne rzeczy. Natomiast na tej charakteryzacji tworzymy całościowe postaci, gdzie łączymy kilka elementów.

(1:00:53) Czasami, jeżeli na przykład jest zadanie do wykonania, które, powiedzmy, przenosi się w czasie, że musimy jakąś retrospekcję sobie wymyślamy, że coś się dzieje w latach 20. ubiegłego stulecia, no to wiadomo, że tą fryzurę to już się uczyli robić na fryzjerstwie. Ten make-up, notabene, uczyli się robić na wizażu.

(1:01:14) No a jeszcze do tego, powiedzmy, wypadek samochodowy czy coś. Więc wszystkie te elementy gdzieś po prostu są łączone. Jak pokazać te wszystkie rzeczy, jak je złożyć do kupy. To jest takie trochę puzzle.

**B: (1:01:27) Jeśli dobrze rozumiem, to bardziej zajęcia praktyczne.**

**R:** (1:01:30) Tak, przede wszystkim zajęcia praktyczne, bo ja jestem zdania, że ludzie łatwiej i szybciej się uczą poprzez doświadczanie niż patrzenie, jak ktoś to robi.

**B: (1:01:43) A jak wygląda typowy dzień zajęć?**



**R:** (1:01:47) Zwykle jest tak, że studenci zaczynają o godzinie 10. Zazwyczaj mają coś zadane, muszą się przygotować, bo praktycznie są to tylko dwa lata, a więcej jest bardzo dużo. Więc muszą czasami coś przygotowywać w domu, żeby można było z czegoś wyjść.

(1:02:08) Omawiamy temat. Jeżeli jest to nowy temat i wymaga tak zwanego pokazu, to pokazuję, czym robić, jak robić. No i potem przechodzimy do warsztatu, czyli robią na sobie nawzajem, bo dobrze jest też doświadczać na sobie, jak to jest mieć na sobie lateks, jak to mieć na sobie wąsy, albo sposób trzymania narzędzia, czy operowania tym narzędziem.

(1:02:35) Kto może lepszy feedback dać? Ten, co musi później to też wykonywać. Myślę, że to jest taka nauka, którą muszą mieć ze sobą.

**B:** (1:02:52) **A ile godzin trwają zajęcia?**

**R:** (1:02:55) Bloki są czterogodzinne.

W tygodniu mamy zajęcia do godziny 14. W weekendy są studenci zaoczni, czyli mają zajęcia co drugi weekend po 8 godzin.

**B:** (1:03:11) **A czy Pani zdaniem szkoły i kursy charakteryzacji obecnie dobrze przygotowują do realiów pracy w filmie?**

**R:** (1:03:20) Żadne studia nie przygotowują do realiów pracy w filmie. Niestety tego wszystkiego trzeba się później nauczyć, nauczyć na planie. To jest taki rodzaj przedszkola, takiej ochronki, że uczymy się technicznych rzeczy, a później prawdziwą pracę, prawdziwe rzeczy, które się robi, zdobywa się poprzez doświadczenie na planie filmowym. Jeżeli ktoś ma chęć, zawsze tam trafia, wszyscy studenci.

(1:03:50) Większość absolwentów i większość charakteryzatorów czynnie pracujących jest po tej szkole.

**B:** (1:03:57) **A czy studenci to osoby początkujące?**

**R:** (1:04:03) Różnie. Szkoła jest dla ludzi dorosłych, czyli po szkole średniej, ale zdarzają się też takie osoby w starszym wieku, które np. potrzebują się przebranżowić, zmienić zawód, zmienić patrzeć na świat albo potrzebują nowego początku. Ale większość jest właśnie takich młodych ludzi zaraz po szkole średniej.

**B:** (1:04:29) **A jakie błędy robią najczęściej? Co sprawia dla nich największą trudność?**

**R:** (1:04:35) Wymyślenie nowych rzeczy.

**B:** (1:04:39) **A czy widzi Pani duże zainteresowanie efektami specjalnymi wśród studentów?**

**R:** (1:04:44) Tak, podoba im się to w ogóle, że mogą takie rzeczy robić. Chociaż dużo jest takich ludzi, którzy chcą robić po prostu makijaż, czyli takich wizażowych.

**B:** (1:04:57) **A czy konkurencja na rynku jest dziś duża, większa?**

**R:** (1:05:02) Produkuje, co rok wypuszczamy konkurencję. (śmiech)

(1:05:08) Ale to jest taka hermetyczna branża, że my się wszyscy znamy. I ja też już jestem w takim wieku, że wiele osób rzeczywiście takich topowych, którzy są w branży i pracują i robią rzeczywiście fajne efekty. Na przykład, jak wyszedł *Heweliusz* teraz, to są moje absolwentki,

moje studentki, które tak, Eliza Bergchauzen to pracowała ze mną kiedyś jeszcze przy *Twarzy* dawno temu i robi, czy Marta Jamajka-Dąbrowska itd., itd.

(1:05:46) Także to są osoby, które świetnie znam i pamiętam jak zaczynały.

**B: (1:05:50) Dobrze. Pani zdaniem, które elementy programu są dziś najbardziej potrzebne w pracy filmowej?**

**R: (1:06:00)** Które elementy charakteryzacji, tak? Jeżeli myślimy o szkole.

**B: (1:06:08) Tak.**

**R: (1:06:10)** Myślę, że wszystkie są istotne. Wszystkie są istotne, bo nie ma czegoś takiego, że coś jest średnio przydatne. Wszystkim trzeba się zajmować dokładnie, bo tutaj naprawdę jest mało czasu na naukę dla nich. Ale przede wszystkim dezynfekcja, czystość.

**B: (1:06:32)** Jest to bardzo ważne.

**R: (1:06:33)** Bardzo ważne. Sposób wysławiania się, kultura osobista. Takie głupotki, ale naprawdę istotne. Czasami obserwuję to. Ojej.

**B: (1:06:47) I przechodzimy do ostatniego już bloku, o przyszłości i refleksji. Z pracy przy którym filmie jest Pani najbardziej dumna?**

**R: (1:06:58)** Z pracy przy którym filmie? No, to ja najwięcej właśnie takiego myślenia mam o *Loving Vincent*. Może dlatego, że w ogóle kocham Vincenta Van Gogha całe życie. I tak jak gdzieś tam czytałam wcześniej różne pamiętniki, książki, chodziłam na wystawy.

(1:07:13) I jakby ten plan był taki też jakiś magiczny. Ten sposób malowania i te zdjęcia i przygotowanie się do tego. Myślę sobie o tym właśnie tak najbardziej ciepło.

**B: (1:07:26) A jakie są Pani zawodowe marzenia na najbliższe lata? Może projekt, z którego byłaby Pani bardzo dumna lub zagraniczna koprodukcja, w której chciałaby Pani pracować?**

**R: (1:07:36)** Ja tak czasami sobie myślę właśnie jak są charakteryzatorzy. Na przykład, którzy tworzyli charakteryzację do *Czasu Mroku*, do Churchill'a. Oskar za charakteryzację przecież Kazuhiro Tsuji.

(1:07:56) No to właśnie być w takim zespole to może być coś fajnego.

**B: (1:08:00) Dobrze. A patrząc wstecz, czy zrobiłaby Pani coś inaczej, gdyby zaczynała jeszcze raz? Może co by Pani zmieniła, na co by Pani zwróciła większą uwagę?**

**R: (1:08:13)** Nie, nie. Myślę, że ta droga jest super.

**B: (1:08:18) Jaką radę mogłaby Pani dać młodym osobom, które chcą wejść w ten świat?**

**R: (1:08:27)** Ten świat? No właśnie, tych rad to ja zazwyczaj dużo daję. (śmiech) Jak z młodymi osobami rozmawiam.

(1:08:35) Ale przede wszystkim pokora, cierpliwość i pracowitość.

**B: (1:08:47) A co jest najczęstszym błędem osób, które wchodzą w ten świat?**

**R:** (1:08:51) Spóźnianie się, niedokładność na przykład, takie niemyślenie o rzeczach ważnych. Bo jak zaczynają branżę, to zazwyczaj zaczynają jak asystenci, gdzie wymagany jest od nich podstawowych rzeczy, pomoc charakteryzatorska.

(1:09:11) Więc ja, jeżeli mam asystenta, gdzie wiem, że będzie spakowana torba ze wszystkimi materiałami potrzebnymi, że ja muszę tego sprawdzać, bo wiem, że to jest okej, że zostaną dopilnowane poprawki. No takie myślenie po prostu. Pani Maria Dziewulska, jeszcze jak żyła, bo ja jeszcze, mnie uczyła, to właśnie mówiła, że zadaniem asystenta jest wyprzedzanie myśli charakteryzatora.

(1:09:37) Wtedy jak to słyszałam, to nie rozumiałam tego za dobrze, ale to prawda, ale to prawda. Wyprzedzanie myśli.

**B: (1:09:47) A jak Pani zdaniem będzie wyglądał zawód charakteryzatorski za 10-20 lat? Czy ta profesja ma przed sobą stabilną przyszłość?**

**R:** (1:09:57) Ma, ale czy to będzie w filmie nadal? Czy będzie to bardziej na deskach teatru? Czy będzie to bardziej do tego, żeby stworzyć postać, która zostanie wrzucona poprzez komputer i ożywiona w sposób graficzny? Czy to będzie inna forma? Ale na pewno będzie, bo tak samo jak kobiety całe życie będą się malować i to jest od dawien dawna sztuka makijażu i jest to niezmiennie, więc wydaje mi się, że nie ma szansy, że wyprą nas inne technologie.

**B: (1:10:44) Rozumiem, z mojej strony to wszystko, ale może Pani chciałaby coś do tego dodać, o czym może nie mówiłyśmy?**

**R:** (1:10:54) Chyba nie, chyba tak wyczerpując, że tutaj przygotowane zostało pytanie i cała reszta, czyli naprawdę.

[ROZMOWA O PRZESZŁYCH I PRZYSZŁYCH WYWIADACH]

[KONIEC WYWIADU]